

# Jeden z najpopularniejszych musicali

Jeżeli przyjmiemy założenie, że musical jest kombinacją elementów muzyki rozrywkowej i poważnej, to utwory z repertuaru zespołu Queen znakomicie pasują do konwencji gatunku.

Ponad pięć milionów sprzedanych biletów, występy na pięciu kontynentach, zapotrzebowanie na drugą część przedstawienia – taki wymiar sukcesu – nawet dla musicalu – który jako gatunek sceniczny potrafi zdobywać wielką popularność, jest wyjątkowe. Jedyne w swoim rodzaju musical – „We will rock you” od sześciu lat utrzymuje zainteresowanie publiczności. Dzięki uniwersalnym utworom zespołu Queen, z których się składa wszędzie jest dobrze odbierany. Również dlatego, że dialogi są dostosowywane do języka i wydarzeń w krajach, do których dociera. Umożliwia to konstrukcja fabuły, co samo w sobie jest niezwykle ciekawym rozwiązaniem. Musical „We will rock you” wkracza na kolejne sceny (miał już kilka wersji „krajowych”), staje się zjawiskiem globalnym i zaczyna być wymieniany razem z najważniejszymi dziełami w historii musicalu.

## Ponad 5 milionów sprzedanych biletów

Założony w 1970 roku zespół Queen oraz jego lider Freddie Mercury są uważani za jedno z najważniejszych zjawisk w dziejach muzyki rozrywkowej. W ciągu pierwszych lat swojej działalności Brian May, Roger Taylor, Freddie Mercury i John Deacon skupili się głównie na rocku. Udało się im stworzyć rozpoznawalne brzmienie, uwypuklone przez charakterystyczne gitarowe riffy. W latach 80. stylistyka grupy przypominała bardziej pop-rock, ale ze-

spół eksperymentował także z innymi gatunkami. Jednak stanowiące wizytówkę Queen koncerty z udziałem wielkiej widowni zawsze były rockowe. Ogromna ekspresja, osobowość showmana i znakomity głos Mercury'ego (który podczas występów regularnie akompaniował sobie na fortepianie), w połączeniu z dużymi umiejętnościami pozostałej trójki, dawały wyśmienite efekty. Muzycy zespołu byli też mistrzami pomysłów aranżacyjnych i mieszania stylów, nie mówiąc o wielkiej kreatywności przy pisaniu tekstów. Karierę zespołu (w jego klasycznej formie) przerwała przedwczesna śmierć Freddiego w listopadzie 1991 roku.



Dominion Theatre z zewnątrz.



Fragment pokazu musicalu 31 lipca 2004.

Muzyka i kariera zespołu Queen zainspirowały Bena Eltona (znany brytyjski komik, pisarz, scenarzysta i reżyser) do napisania musicalu „We will rock you”, opartego w całości na utworach tej grupy. Przy tworzeniu libretta z Eltonem współpracowali Brian May i Roger Taylor. Poza ogromnym wsparciem i nieustanną promocją na całym świecie (także w postaci sporadycznych występów podczas przedstawień, np. podczas obchodzonych z wielką celebrą 60. urodzin Freddiego Mercury'ego 5 września 2006 r.) pełnią w nim jeszcze funkcję tzw. Music Supervisor. Tytuł musicalu wzięto chyba z najpopularniejszego utworu zespołu, którego motyw przewodni jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych w dziejach muzyki rozrywkowej oraz klasyczną pozycją rockowego abecadła.

Światowa premiera miała miejsce 14 maja 2002 roku w londyńskim Dominion Theatre, na którego dachu umieszczono widoczną z daleka figurę Freddiego Mercury'ego z ręką uniesioną w charakterystycznym dla niego geście. Po ogromnym sukcesie w Londynie musical został zaprezentowany publiczności w Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Hiszpanii, Rosji, Japonii, RPA, Kanadzie i Szwajcarii. Niedawno zawitał do Wiednia. Planowany jest w kolejnych krajach. Sprzedaż biletów na świecie przekroczyła magiczną granicę 5 milionów. Pojawiły się informacje o kontynuacji sztuki w postaci drugiej części, do której libretto miałby napisać Ben Elton w konsultacji z muzykami Queen.

## Świat bez indywidualizmu

Akcja rozgrywa się w 2050 roku. Świat jest niemal jednorodny, nie ma odrębności, indywidualizm jest reliktem przeszłości. Wszyscy słuchają tej samej muzyki, generowanej przez komputery, oglądają te same filmy, ubierają się identycznie. Tak wygląda Ga Ga World. Dla wszystkich jest to wygodne, nikt nie chce się wychylać. Prawie nikt... Na marginesie tego sztucznego świata żyją rebelianci, którzy wierzą, że kiedyś istniały czasy zwane The Rhapsody. Młodzi ludzie mogli wtedy tworzyć własne grupy, pisać piosenki, a instrumenty muzyczne nie były zakazane. Rebelianci marzący o powrocie minionych czasów niespodziewanie znajdują gitarę elektryczną. Od tego momentu można już myśleć o przywróceniu muzyce rockowej należnego jej miejsca. Zadania tego podejmuje się grupa kierowana przez głównego bohatera sztuki, Galileo.

Fabuła musicalu nie jest zbyt skomplikowana. Ale wybór piosenek, ich aranżacja, dynamiczna choreografia i gra aktorska, efekty specjalne, a także oryginalne poczucie humoru, czynią z niego zjawisko wybitne. Samo libretto może być ostrzeżeniem przed zmianami zachodzącymi we współczesnej kulturze. Ujednolicenie i skomputeryzowanie muzyki można uznać za metaforę życia przyszłych społeczeństw.

Utwory Queen, prawdziwe hity, które miesiącami utrzymywały się na listach przebojów, dają ogromne możliwości interpretacji i aranżacji. W aktorskim wykonaniu stają się jeszcze bardziej efektowne. Podczas przedstawienia można usłyszeć m.in.: „Killer queen”, „We are the champions”, „Radio Ga Ga”, „I want to break free”, „These are the days of our lives” i oczywiście piosenkę tytułową. Sztukę kończy monumentalne, wręcz operowe wykonanie „Bohemian rhapsody”, największego szlagieru grupy. Ten muzyczny majstersztyk jest niezwykle kombinacją rocka i opery. Autorem był Mercury, wielki miłośnik tego gatunku, co znakomicie pokazuje album „Barcelona”, nagrany ze światowej sławy di-

wą operową Monserratt Caballé. Współpraca primadonny z gwiazdą rocka wywołała spore zamieszanie w muzycznym świecie, ale jednocześnie potwierdziła ogromne możliwości wokalne Mercury'ego.

Warto przypomnieć związki zespołu z baletem. W roku 1979 Mercury wystąpił w baletowej interpretacji „Bohemian rhapsody” i „Crazy little thing called love” z udziałem Royal Ballet i akompaniamentem Royal Philharmonic Orchestra. Piosenki Queen oraz kompozycje ... Mozarta stanowiły także muzyczne tło do dzieła słynnego choreografa i tancerza Maurice'a Bejarta „Ballet for life”. Przykładów łączenia twórczości tej grupy z muzyką klasyczną jest wiele. Do najciekawszych należy zaliczyć „The Queen Symphony”. Sze-



Fot. Jakub Michalski

Zdjęcia wykonane przed specjalnym przedstawieniem musicalu z okazji 60. urodzin Freddiego Mercury'ego (5 września 2006 roku, Dominion Theatre). Autor artykułu w czarnej koszulce.

ścioczęściowe dzieło oparte na repertuarze zespołu również wykonywała Royal Philharmonic Orchestra. Zarówno symfonia, jak i „Ballet for life” są nadal wystawiane w różnych miejscach świata.

## Wykorzystując dorobek uznanych muzyków

Musical ewoluują. Nie przypominają już sztuki muzycznej, której geneza sięga XIX wieku. Współczesne są bardziej rozbudowane i osiągają wielką popularność. Powstała też specjalna forma, święcąca triumfy zwłaszcza w USA – musical filmowe, takie jak „Hair”, „Jesus Christ Superstar” czy „Grease”.

Rewolucjonistą gatunku był Andrew Lloyd Webber, autor m.in. „Kotów” i „Upiora w operze”, który w swoich sztukach całkowicie zrezygnował z kwestii mówionych. Większość musicali ma jednak tradycyjną budowę. Składają się z elementów śpiewanych, tańczonych i mówionych. Zawierają niezwykle różnorodne i rozbudowane elementy scenografii, efekty audiowizualne i dodatki multimedialne. Podobnie różnorodne jest nagłośnienie i oprawa orkiestrowej. Tematyka w zasadzie jest nieograniczona, a każdy kraj chce wnieść coś swojego (polskim przykładem jest np. „Akademia Pana Kleksa”). Ten muzyczny gatunek coraz częściej nawiązuje do dorobku uznanych artystów muzyki rozrywkowej. Powstały musicaly inspirowane muzyką Abby, Bee Gees, Roda Stewarta czy Eltona Johna.

Szkoda, że musicalu „We will rock you” nie można zobaczyć w Polsce. Fanom zespołu pozostaje wycieczka do Wiednia, gdzie w Raimund Theater jest grany od 24 stycznia tego roku. A po obejrzeniu spektaklu można spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie, które Queen zadaje we wspomianej wcześniej „Bohemian rhapsody”: „Is this just fantasy?”. ■